wtorek, 06.01.2026

Mędrcy-Podróżnicy [Mt 2, 1-12]

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon». Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak zostało napisane przez Proroka: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela». Wtedy Herod przywołał potajemnie mędrców i wywiedział się od nich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon». Oni zaś, wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępowała przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się z powrotem do swojego kraju.

>P<

Uroczystość Objawienia Pańskiego

Każdego roku do Ziemi Świętej przybywa mnóstwo pielgrzymów chcących odwiedzić miejsca związane z osobą Jezusa Chrystusa. Takich miejsc Bożego działania na całym świcie, w których Jego łaska rozlewa się na ludzkie życie jest wiele. Warto wymienić chociażby: Fatimę, Santiago de Compostella, Guadalupe, Lourdes, i wiele innych. Tych miejscowości związanych z kultem nie brakuje także w naszej ojczyźnie. Wystarczy wspomnieć; Częstochowę, Kraków-Łagiewniki, Święty Krzyż, Gietrzwałd i inne. Wielu ludzi doświadcza w nich kontaktu z Bogiem, fizycznego uzdrowienia, wysłuchania przedstawianych przez siebie Bogu modlitw, wielu ludzi przeżywa duchowe nawrócenie, zerwanie z grzechem, zachętę do lepszego życia.

Myślę, że nie będzie wielkim nadużyciem powiedzenie, że takimi prekursorami ruchu pielgrzymkowego śmiało możemy nazwać mędrców ze Wschodu. To oni rozpoznając znaki, kierując się wiedzą i życiowym oraz naukowym doświadczeniem, wyruszyli w drogę, by spotkać narodzonego Króla Jezusa. Wyruszyli w nieznane, niepewni tego, co ich może spotkać po drodze. Zaryzykowali. Dali się poprowadzić znakom, szczególnie gwieździe. Zanim trafili do obranego przez siebie celu, znaleźli się w Jerozolimie, w stolicy państwa. Tam, jakby panowała duchowa ciemność, strach, obawy, złość. Król Herod wie, gdzie miał narodzić się obiecany Mesjasz, zostaje zapoznany z proroctwami wypowiedzianymi przez Micheasza na długo przed narodzinami Jezusa: „A ty Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela (Mi 5, 1-3). Czy nie podobnie jest z nami? Niejednokrotnie wiemy, gdzie spotkać Jezusa. Znamy miejsca, sytuację, wydarzenia, w których jest On obecny. Wiemy doskonale, co nas może do Niego przybliżyć lub kto może do Niego przyprowadzić, a mimo to niejednokrotnie wolimi pozostać przy swoim, w ciemności, niechęci, braku entuzjazmu. A przecież, jak pokazuje Betlejem, czy Golgota - Jezus wybiera sobie miejsca mało znaczące, na pierwszy rzutu oka niepozorne, nijakie. Niejednokrotnie posługuje się słabymi ludźmi. Wykorzystuje niepozorne szanse, czy wydarzenia by się z nami spotykać. On wcale nie szuka perfekcyjnych i doskonałych ludzi. On nie oczekuje poukładanego i bez skazy Kościoła. W tym jest obecny: słabych ludziach, prostym Słowie, kruchym kawałku chleba, prostych znakach

sakramentalnych i upadającej ale podnoszącej się ze swych słabości wspólnocie Kościoła. Zechciejmy dostrzegać Jego obecność, rozradujmy się Nim, trwajmy mocno w wierze i nie dajmy się zwieść na manowce współczesnego czasu i świata. Nie pozwólmy, by zakrywała nas ciemność. Sytuację mędrców ze Wschodu streszcza myśl ś.p. papieża seniora Benedykta XVI, który w swojej książce pt. „Jezus z Nazaretu" tak pisze: „Mędrcy ze Wschodu stanowią początek. Oznaczają oni wyruszenie ludzkości w drogę ku Chrystusowi. Zapoczątkowują proces, który będzie trwał przez całą historię. Nie symbolizują oni tylko tych osób, które znalazły drogę do Chrystusa. Oznaczają wewnętrzne oczekiwanie ludzkiego ducha, ruch wszystkich religii i ludzkiego rozumu ku Chrystusowi". („Opera omnia. Jezus z Nazaretu", str. 97).

Niech zatem nasze życie będzie zawsze początkiem, impulsem, iskrą która rozpali innych w wierze. Podążajmy zawsze za Chrystusem, który chce być dla nas Drogą, Prawdą i Życiem. Podążajmy z odwagą, pełni ufności tak, jak czynili to mędrcy ze Wschodu.

fot. własne